

Stanisław Stefanek

Rodzina - komunია - pierwsze miejsce "humanizacji" społeczeństwa

Studia nad Rodziną 3/1 (4), 5-9

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. bp Stanisław STEFANEK

RODZINA – KOMUNIA OSÓB – PIERWSZE MIEJSCE „HUMANIZACJI” SPOŁECZEŃSTWA

1. Biblijne teksty o źródle tworzącego się społeczeństwa

Zapisy biblijne omawiające wspólne zamieszkanie człowieka zostały zreagowane już w pierwszych rozdziałach tekstu natchnionego – w Księdze Rodzaju. Są to kolejne rodowody – genealogie: Kainitów (4, 17-24) i Setytów (5, 1-32). Te genealogie – spis imion kolejnych patriarchów, ukazują trzy podstawowe prawdy.

Pierwsza prawda: istotną racją przynależenia ludzi do siebie jest fakt rodzenia, pochodzenie od tego samego ojca. Ród, rodowód, genealogia nadają najwyższą kwalifikację każdemu człowiekowi, członkowi wspólnoty. Genealogie stają się także podstawową racją organizowania tej wspólnoty. Wzajemne relacje członków są uzasadnione pochodzeniem z jednego ojca. Inne wartości, którymi człowiek mógłby legitymować swoją obecność w społeczeństwie są odsunięte na plan dalszy. Pierwszą kwalifikacją jest fakt rodzenia.

Prawda druga: genealogie stają się pierwszym zapisem historii ludzkości. Konkretnie osoby o określonych imionach tworzą najważniejsze fakty. Skutki tych faktów wypełniają główny nurt rozwijającej się historii – tak w kierunku dobra, jak i zła. Pomnażanie dobra jak i poszerzanie terenu zagrożenia jest podporządkowane i umotywowane jedynym faktem – ojciec rodzi syna, syn pochodzi od ojca. Pierwsze zapisy kronikarskie nie notują innych faktów poza rodzeniem. Powstają rody, historia rodów, dzieje ludzkości.

Prawda trzecia: w zapisie biblijnym pierwszy katalog imion nazywany jest terminem *sefer toledoth* czyli: księga pokoleń (Rdz 5,1). Septuaginta przełożyła słowo *sefer* przez termin *biblos*, a Wulgata przez *liber*, po polsku księga. Hebrajski wyraz *sefer* oznacza nie tylko księgę, ale także wykaz, spis, dokument. W ten sposób genealogia, pokolenie określone jest tą samą nazwą co Księga Objawienia. Rodzenie i pochodzenie kolejnych pokoleń staje się pierwszym zapisem objawiającej się zbawczej woli Stwórcy. Zapis ten konsekwentnie wykorzystywany jest do określenia zadań poszczególnych postaci biblijnych, które przyjmują misję wyznaczoną Narodowi Wybranemu. Kolejne pokolenia rodząc synów i córki przekazują obietnicę daną Ojcu Abrahamowi, wypełniają Świętą Wolę Stwórcy, tworzą następujące po sobie epoki dziejów

zbawienia. Nawet imię Boga Jedyne otrzymuje odniesienie do kolejnych imion patriarchów: Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, Bóg Jakuba.

W Nowym Testamencie szczytowa informacja z dziejów ludzkości – Wcielenie Słowa Bożego – została udokumentowana tym samym argumentem. Ukazano rodowody kolejnych pokoleń, które poprzedziły historię rodu Dawidowego. Najwyższy przedstawiciel tego rodu: Wcielone Słowo Boże, Jezus Syn Maryi z Nazaretu, zapowiedziany przez Gabriela, wypełnia odwieczną wolę Ojca. W tym fakcie dopełnia się cała historia ludzkości.

2. Sakramentalny rodowód wspólnoty

Teksty do rozważań na ten temat czerpiemy z Ewangelii i Dziejów Apostolskich. Wieczernik – Ostatnia Wieczerza Jezusa i Apostołów – ukazał nowe źródło pokrewieństwa i nowe więzy wspólnotowe, tj. sakramentalne zakorzenienie w Chrystusa. Pierwszy opis rozwoju tej wspólnoty przedstawiają Dzieje Apostolskie, a Święto Zesłania Ducha Świętego ukazuje ogromny dynamizm i radykalne skutki takiego powstawania wspólnoty.

Dynamizm objawia się przez rozszerzanie od samego początku Słowa Zbawienia, mimo ogromnego sprzeciwu największych ówczesnych autorytetów. A skutki radykalne: wszyscy byli braćmi i nie odczuwali głodu. To są dwa skutki sakramentalnego zrzeczenia: „Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne (Dz 4, 32). Dzielili się majątkiem, wprowadzili ład hierarchiczny. Apostołowie przewodzili gminie.

Pojawiły się jednak pierwsze trudności. Z jednej strony kłamstwo gestów: zatrzymanie majątku – historia Ananiasza i Safiry. Podjęty radykalizm został zakłamanym egoizmem i małodusznością. Z drugiej strony rosnące autorytety niektórych nauczycieli zaczęły rozsądzać tę sakramentalnie uformowaną wspólnotę. Chociażby przykład Pawła i Apollosa. Wybitny kaznodzieja, a równocześnie poważne zagrożenie jedności w Kościele Korynckim.

Te dwa źródła: rodzenie i pochodzenie sakramentalne – Jan Paweł II w swoim nauczaniu odnosi do wspólnego źródła – do Trynitarnego pochodzenia wspólnoty ludzkiej. W ten sposób genealogia osoby spotyka się z genealogią społeczeństw.

Genealogia osoby i genealogia wspólnoty rodzącej się w Trynitarnym źródle jest to jeden z najważniejszych tematów teologii życia społecznego.

3. Wspólnotowo-twórcza rola osoby

Trynitarnie źródło pochodzenia człowieka ukazuje jego istotną wartość. Człowiek jest osobą. Uznanie tej wartości uruchamia wszystkie mechanizmy społecznej integracji, takie jak: sprawiedliwość – masz prawo do ziemi, bo jesteś; jak zabezpieczenie podstawowych środków do życia: masz tchnienie życia – należy ci się przestrzeń życiowa. Jesteś uwłaszczony z natury pochodzenia i z natury osobowej godności, a nie przez nadanie ludzkie.

Prawzorem takiej społeczności jest ogłoszone za czasów Jozuego *kahal* – zgromadzenie (Joz 8,30-35). Należałoby przeprowadzić pogłębione porównanie między rozumieniem *kahal*, które jest zgromadzeniem liturgicznym, religijnym, a innymi spotkaniami. *Kahal* jest takim zgromadzeniem, które doskonale ukazuje prawa tworzenia społeczności ludzkiej. To po raz pierwszy przy tym zwołaniu, przy *kahal*, zwrócono się do wszystkich grup społecznych – tych, które były zwykle poza marginesem życia i nie miały prawa publicznego – do kobiet, dzieci i cudzoziemców. Zgromadzenie, które zwołuje Jahwe objęło wszystkich ludzi. Inne zgromadzenia były cząstkowe – zwoływano zdalnych do walki, starszych ludu, samych mężczyzn.

Największym niebezpieczeństwem dezintegrującym społeczeństwo jest rezygnacja z myślenia kategorią osoby, rezygnacja z uznania tej podstawowej wartości człowieka: jest on osobą. Wprowadza się rozmaite oceny rzeczowe i funkcjonalne. Człowiek znaczy tyle ile posiada, albo jego wartość ocenia się sprawnością, użytecznością podejmowanej pracy.

4. Współczesne zagrożenia więzi międzyludzkiej

Można widzieć dzisiaj – w najogólniejszym ujęciu – cztery zagrożenia więzi społecznej.

Pierwsze: jest to atak propagandy, wręcz ideologii „mieć” przeciw „być”. Mówimy o ataku, ponieważ obserwujemy stosowanie bardzo zmasowanych i skutecznych technik społecznej i psychologicznej manipulacji. Celem zaś tej socjotechniki jest utrwalenie myślenia, które lekceważy wartości etyczne, moralność czynów ludzkich, a promuje jedynie skuteczność tych czynów w zdobywaniu nowych własności.

Drugie: jest to przestawienie ludzkich pragnień na sukces zawodowy ponad, a nawet wbrew potrzebom rodzinnym. Zawodowe osiągnięcia stają się jedynym celem. Dobro rodziny przestaje być najważniejszą wartością. Współczesne wydarzenia w Sejmie, komentarze prasy stają się dobrą ilustracją tego typu myślenia. Ekonomiści proponują budżet z pominięciem spraw rodziny. Zaś skrajna prasa zajmowanie się sprawami rodziny nazywa ciemnogrodem. Dlaczego jesteśmy ciemnogrodem? Bo stawiamy na rodzinę, bo jesteśmy po stronie człowieka, na którym dokonuje się eksperymentów prenatalnych, którego od poczęcia poddaje się kwalifikacji pod kątem przydatności produkcyjnej. Niektórzy publicyści twierdzą, że społeczeństwo ma prawo stosować wstępną ocenę swoich członków, by uniknąć wydatków na „jednostki bezużyteczne”.

Trzecie: ze szczególnym nasileniem ostatnio wprowadzany jest program edukacji seksualnej. Jest to program dezintegrujący – seks urzeczowiono, pozbawiono go wartości osobowej. Program, który w życie międzyludzkie zamiast płciowości komunijnej, wprowadza konsumpcyjny seks, bardzo niszczy więź społeczną. Dar płciowości, wpisany przez Stwórcę w strukturę ludzkiej osoby tworzy takie relacje, które stają się fundamentem wspólnoty rodzinnej,

a przez rodzinę uczyć ofiarnego odniesienia się do innych osób. Edukacja seksualna, według propagowanych programów widzi w drugim człowieku okazję do użycia, rodzi egoizm, agresję, a nawet czyny kryminalne. Znana jest na przykład zależność między propagowaną swobodą seksualną, a rosnącą agresją społeczną.

Czwarte: wreszcie najnowsze zjawisko – to są sekty, które rozbijają nie tylko rodzinę, ale i społeczeństwa. Cały mechanizm formowania się sekt jest wyjątkowo antyspołeczny. Szczególnie szkodliwe społecznie w sektach są te zabiegi, które prowadzą do izolacji członków od środowiska rodzinnego. Tworzy się bardzo silne, wyizolowane od szerokiego otoczenia grupy, nastawione nieufnie do „obcych”, żyjące w mitycznym świecie własnego „wybrania”.

5. Rola rodziny w tworzeniu społeczeństwa XXI wieku

Jak rodzina współczesna może wejść z pomocą w rzeczywistość antyspołecznych prądów kulturowych?

Przede wszystkim przez otwarcie szkoły służby, przewyżczając reklamowany program konsumpcji. Już małe dziecko, przez cierpliwą edukację rodziców uczy się dzielić cukierkiem z bratem czy z gościnnie obecną ciocią. Wie, że zabieranie bratu zabawek czy pytanie cioci jakie prezenty przyniosła jest zachowaniem złym.

Ten program jest możliwy wtedy, kiedy staniemy na poziomie komunijnego i solidarnego rozumienia społeczeństwa przewyżczając wszystkie postawy egoistyczne. A stanie się to faktem wtedy, kiedy komunizm osób w sposób bardzo odważny i konsekwentny – tak, jak to robi Jan Paweł II – będzie kluczem organizowania życia społecznego, gdy będziemy mieli odwagę w budowaniu życia społecznego ukazywać jego korzenie religijne. Skoro, zwołując *kahal* – zgromadzenie, Jozue dał odpowiedź na pytanie jak uszanować wszystkich i jak stworzyć doskonałe społeczeństwo, to i my nie bójmy się w budowaniu społeczeństwa formułować bardzo jasnego programu religijnego.

Sakralne, komunijne spojrzenie na konstrukcję społeczeństwa musi odnieść się do wszystkich wspólnot – tych ogólnospołecznych, narodowych, czy regionalnych, jak i tych tworzonych przez samorządy lokalne. Nie ma innego sposobu właściwego działania parlamentu; parlamentarzyści w tworzeniu praw muszą oprzeć się na teologii komunii. A to jest możliwe tylko wtedy, kiedy zbliżą się do rodziny. Dlatego życzę parlamentarzystom zatroskania się o rodzinę. Nauczają się wtedy komunijności.

**Bishop Stanislaw Stefanek: The family – a communion of persons
- the first place for "humanising" society**

Beginning with the Book of Genesis, the essential biblical reason for people to belong to one another has been the fact of procreation, the fact of originating from one father.

The Gospel and the Acts of the Apostles reveal a new source of relationship and new bonds of community, i.e. the sacramental rooting in Christ.

The basis for all social integration mechanisms is the fact of recognising the Trinitary genesis of man, the fact that man is a person.

The most apparent contemporary threats to interpersonal relation are: the assault of the propaganda of the "possessing" before "being" ideology; the diversion of human ambitions to professional success, above and even against the needs of the family; the sexual education programme being introduced and sects, which break up the family and society.